

Tematyczne narracje autobiograficzne kobiet i mężczyzn wobec tworzenia biografii rodzinnej

KAROLINA KURYŚ

Wprowadzenie

Artykuł prezentuje wybrane fragmenty badań własnych, a jego celem jest próba odpowiedzi na pytanie o związek osobistych, indywidualnych autonarracji (małych narracji) z nowo tworzoną i kreowaną poprzez uwspólnienie znaczeń narracją rodzinną (*quasi-wielką* narracją).

Interesuje mnie, jak indywidualne, choć oparte na generacyjnych opowieściach i z nich się wywodzące, przepełnione rodzinnym etosem (Cierpka, 2000), poczuciem lojalności generacyjnej (Kołbik, 1999) i osobistą zdolnością personalizacyjną (Niemczyński, 1980; Muszyński, 2002) autobiograficzne narracje młodych dorosłych wpływają na kształt nowo tworzonej biografii rodzinnej (prokreacyjnej).

Oglądowi poddany zostanie szczególnie ważny, początkowy moment tej biografii – przyjście na świat pierwszego dziecka. Zdarzenie to zarówno w perspektywie jednostkowej, jak i systemowej może być ujmowane w kategoriach krytycznych wydarzeń życiowych, gdyż wyodrębnia się z codziennych zdarzeń i jest znaczące emocjonalnie, zmusza podmiot do zastosowania nowych działań, jest potencjalnie dwuwartościowe i ma swoje ramy czasowo-przestrzenne (Filipp, 1981; Przetacznik-Gierowska, Tyszkowa, 1996; Sęk, 1991; 1998; Sęk, Pasikowski, 2001). Narodziny pierwszego dziecka to równocześnie punkt zwrotny w rozwoju systemu rodzinnego. Zgodnie z zadaniową koncepcją rozwoju systemu rodzinnego zaproponowaną przez Evellyn Duvall (1977) przyjście na świat pierwszego

dziecka oznacza przejście od fazy małżeństwa bez dzieci do małżeństwa z jednym dzieckiem i zapoczątkowuje zmiany w systemie, które tak naprawdę będą trwać aż do czasu usamodzielnienia się dziecka (można powiedzieć, że nie skończą się nigdy).

Pytanie o znaczenie indywidualnych narracji dla budowania narracji wspólnej wynika z zaobserwowanej podczas badań własnych (Kuryś, 2005) intrygującej rozbieżności w obrębie badanych par małżeńskich. Poczynione wtedy ustalenia pozwoliły wyodrębnić dwa typy orientacji rodzinnych, reprezentowane przez badane pary. Są to: metaorientacja na system oraz egoorientacja na siebie. Źródła dychotomicznych typów orientacji rodzinnych będą poszukiwać zarówno w cechach systemu rodziny pochodzenia, jak i w cechach osobowych małżonków tworzących rodzinę prokreacji. Kierunki poszukiwań to:

- zawartość treściowa etosu rodzinnego, w tym przede wszystkim poziom sztywności treści (por. Cierpka, 2000, s. 130) zależny od szerokość kategorii poznawczych i skłonność do posługiwania się stereotypem przez członków systemu;
- poziom lojalności generacyjnej;
- poziom personalizacji osobistej badanych młodych kobiet i mężczyzn.

Wyróżnione orientacje rodzinne oraz kategorie (kierunki poszukiwań) zostaną szczegółowo omówione w dalszej części artykułu.

Metoda badań własnych

Badaniami objęto 50 par małżeńskich, których pierwsze dziecko było w wieku co najwyżej dwóch lat. Badano niezależnie kobietę i mężczyznę z danej pary. W celu opisania indywidualnych znaczeń, nadawanych przez młodych dorosłych przyjsciu na świat ich pierwszego dziecka, zastosowano częściowo strukturyzowany tematyczny wywiad biograficzny¹. W celu opisania zmian zachodzących w systemie (diadzie małżeńskiej) w wyniku urodzenia pierwszego dziecka zastosowano kwestionariusz składający się z 17 twierdzeń. Został on skonstruowany z wykorzystaniem istniejących już dwóch odrębnych skal do badania systemów rodzinnych: Skali Oceny Adaptacyjności i Spójności Rodzinnej (*Family Adaptability and Cohesion Scales – FACES III*) w tłumaczeniu Mieczysława Radochońskiego (Radochoński, 2000, s. 215) oraz *Enriching and Nurturing Relationship Issues, Communication and Happiness* (ENRICH), autorstwa D.H. Olsona, D.G. Fourniera i J.M. Druckmana w niepublikowanym tłumaczeniu Martyny Goryniak².

Osoby badane otrzymywały dwukrotnie podczas badania (wywiadu) arkusze kwestionariuszowe składające się z takiego samego zestawu twierdzeń, zróżnicowanych odpowiednio gramatycznie ze względu na płeć (rodzaj męski i żeński) oraz czas (przeszły i teraźniejszy). Po raz pierwszy osoby badane były proszone o ustosunkowanie się do twierdzeń kwestionariuszowych w czasie, gdy wyowiadały się swobodnie na temat osobistych przeżyć z okresu, zanim dowiedziały się, że będą miały dziecko. Odnosiły się wówczas do twierdzeń kwestionariuszowych postawionych w czasie przeszłym. Drugi raz osoby badane otrzymywały kwestionariusz twierdzeń pod koniec wywiadu, kiedy opowiadały o swojej aktualnej sytuacji życiowej, po urodzeniu dziecka, ustosunkowywały się wtedy do twierdzeń postawionych w czasie teraźniejszym³.

Wyniki badań własnych

Badania dowiodły, że nie ma takiej pary, która byłaby zgodna co do obrazu zmian, jakie zaszły w systemie po przyjściu na świat ich pierwszego dziecka we wszystkich wymiarach systemu poddanych badaniu. Ponadto najmniej zgodności pary wykazują w odniesieniu do wymiaru spójności (tabela 1), co, jeśli przyjąć, iż spójność systemu (*family cohesion*) oznacza „więź emocjonalną łączącą wzajemnie członków rodziny oraz stopień indywidualnej autonomii, jakiego doświadczają” (Olson, McCubbin, 1982, s. 49, za: Radochoński, 1987, s. 48), budzi niepokój o dalsze losy biograficzne tych rodzin.

Tabela 1: Procentowy rozkład poziomu zgodności par w badanych wymiarach system

Wymiary	Komunikacja	Granice	Spójność	Role	Seksualność
Pary zgodne	18%	20%	10%	52%	20%
Pary niezgodne	82%	80%	90%	48%	80%
Suma	100%	100%	100%	100%	100%

Źródło: Badania własne.

Można stwierdzić, że ten sam (własny) system rodzinny inaczej jest widziany przez kobietę i inaczej przez mężczyznę, którzy stanowią parę i właśnie przeszli zmianę rozwojową, dopełniając swoją diadę o trzeci ważny element kształtujący triadę systemową, czyli o ich wspólne dziecko.

Tak wysoki poziom niezgodności skłaniał do poszukiwań. Żadna z dających się wyróżnić w sposób oczywisty zmiennych, takich jak wiek, miejsce zamieszkania, wykształcenie czy staż małżeński, nie

wykazała istotnego związku z poziomem rozbieżności w parze. Postawiono zatem prześledzić narracje kobiet i mężczyzn na temat ich pierwszego rodzicielstwa, przyglądając się szczególnie, z jednej strony, tym parom, które były mimo wszystko najbardziej do siebie zbliżone (miały najmniej rozbieżności), a z drugiej tym, które nie wykazały zgodności w żadnym z badanych wymiarów.

Wyróżniono dychotomiczne typy orientacji rodzinnych (systemowych): orientacja na system *versus* orientacja na indywiduum. Przyjęto, że im większa zgodność w parze co do wielkości i charakteru zmian, jakie zachodzą w systemie po przyjściu na świat pierwszego dziecka, tym wyższa świadomość systemowa i zdolność do postrzegania własnej rodziny jako całości nadrzędnej, będącej czymś więcej niż tylko sumą elementów. Tym samym większa jest metaorientacja na system. Z kolei brak zgodności w parze czy wręcz całkowita niezgodność dotycząca wielkości i charakteru zmian, jakie zachodzą w systemie po przyjściu na świat pierwszego dziecka, to egoorientacja na siebie i postrzeganie rodziny jako sumy odrębnych elementów, jedynie formalnie tworzących całość.

Dyskusja

Przejdźmy do dyskusji nad poszukiwaniem zależności między różnymi orientacjami systemowymi (metaorientacją na system i egoorientacją na siebie) a kategoriami wymienionymi wcześniej (zob. s. 128).

Dla potrzeb niniejszego artykułu wybrano dwie pary, które plasują się na dwóch skrajnych biegunach orientacji rodzinnej:

- *Para pierwsza* – to para o maksymalnej egoorientacji na siebie (reprezentująca całkowity brak zgodności). W tej parze kobieta ma 26 lat, wykształcenie wyższe i pochodzi z pięcioosobowej rodziny (ma dwoje rodzeństwa i rodziców); mężczyzna ma 28 lat, wykształcenie wyższe i w chwili badania ma dwóch braci i matkę, ojciec nie żyje. Małżeństwo mieszka na wsi, w domu rodziny generacyjnej kobiety, mają półroczny staż małżeński, a ich dziecko – córeczka – ma cztery miesiące.
- *Para druga* – to para o maksymalnej spośród wszystkich badanych par metaorientacji na system (zgodna w trzech na pięć wymiarów). Kobieta ma 29 lat, wykształcenie wyższe i pochodzi z czteroosobowej rodziny (ma brata i rodziców); mężczyzna ma 28 lat, wykształcenie wyższe i w chwili badania ma siostrę, rodzice są rozwiedzeni. Małżeństwo mieszka w dużym mieście,

w wynajętym mieszkaniu, mają pięcioletni staż małżeński, a ich dziecko – synek – ma osiem miesięcy.

Każda z par zostanie skonfrontowana z wyszczególnionymi kategoriami poszukiwawczymi.

Przyjrzyjmy się najpierw zależnościom między zawartością etosu rodzinnego a typem orientacji systemowej.

Orientacja rodzinna a zawartość etosu rodzinnego

„Rodzina, jako subsystem społeczeństwa, przekazuje dziecku całą znaczeniową strukturę świata, typizację obiektów, zasady relacji, normy i wartości” – pisze Anna Cierpka (2002, s. 173), nazywając ten rodzinny zasób wiedzy, tę poznawczą reprezentację świata, podobnie jak inni psychologowie o orientacji narracyjno-biograficznej, „etosem rodzinnym” (zob. Praszker, 1989; 1992; Tryjarska, 1995; Dryll, 1995; Dryll, Cierpka, 1996; Cierpka, 1996; 2000). Treści tak rozumianego etosu rodzinnego są wytwarzane, przechowywane, gromadzone i przekazywane za pomocą języka i układają się w swoiste opowieści rodzinne. Psychologowie systemowi (np. Ferreira, 1963; Stierlin, 1975) twierdzą, że głównym ich tematem są mity i legendy rodzinne, które wyrażają społeczne oczekiwania wobec członków systemu rodzinnego, ale także, co wydaje się niezwykle ważne, stanowią źródło tak zwanych lojalnościowych zobowiązań poszczególnych członków tego systemu (Boszormenyi-Nagy, 1973, za: Kołbik, 1999). Ponadto ze względu na rodzaj granic, poziom spójności oraz charakter więzi łączących członków systemu rodzinnego zawartość treściowa etosu rodzinnego może być w mniejszym lub większym stopniu spójna i podatna na nowe informacje (por. Cierpka, 2000, s. 130).

Dziecko, będąc uczestnikiem, a jednocześnie współtwórcą rodzinnego pola wspólnych znaczeń, zaczyna tworzyć swoją własną, ale uwikłaną w niewidzialną sieć rodzinnej semantyki narrację o sobie (autonarrację), narrację o rodzinie i o świecie. Poziom wolności w dziedzinie współtworzenia przez dziecko narracji rodzinnej będzie zależny, rzecz jasna, od wielu czynników konstytuujących rodzinę, takich jak między innymi wspomniane wcześniej rodzaj i charakter więzi oraz poziom spójności i otwartości systemu rodzinnego. Zatem „uczestnictwo w pierwotnej grupie socjalizacyjnej, jaką jest rodzina, i pozostawanie w tym czasie w kręgu narracji rodzinnych decyduje o przejściu przez jednostkę określonych znaczeń i wpisaniu ich na stałe w strukturę jej osobowości. Rodzinny sposób konstruowania rzeczywistości staje się dla jednostki punktem odniesienia,

pryzmatem, przez który odbiera ona i interpretuje rzeczywistość” (Cierpka, 2002, s. 186).

Można przypuszczać, że bardziej skłonne do tworzenia nowej narracji rodzinnej (a więc wykazujące wyższy poziom metaorientacji) będą osoby, które w rodzinie pochodzenia (generacyjnej) uzyskały większą szansę na indywidualizację. Nie są one obarczone jednorodną narracją na temat rodziny w ogóle. Mają, jak można przypuszczać, szerszy wachlarz kategorii poznawczych. Zdobycie tego zasobu kategorii było możliwe dzięki otwartości systemu rodziny pochodzenia przy jednoczesnej zwartej i czytelnej strukturze narracji na temat wartości ogólnych (idei). Zawartość treściowa etosu rodzinnego była w rodzinach ustalana wspólnie przez wszystkich członków systemu. „Powstaje wtedy zapis spójny, wynegocjowany przez wszystkich, z którego treścią wszyscy się zgadzają. Jest to sytuacja, w której etos rodzinny otwarty jest na nowe informacje, wszystkie treści są jawne, a rodzina funkcjonuje prawidłowo” (Cierpka, 2000, s. 130). Można założyć, że duża otwartość systemu przy jednoczesnym wysokim poziomie spójności etosu rodzinnego sprawiała, iż rodzice raczej swoje dzieci wychowywali i dawali im szansę na personalizację, aniżeli je socjalizowali.

Mniej skłonne do tworzenia nowej uwspólnionej narracji rodzinnej, za to wykazujące większą tendencję do różnicowania i podkreślania odrębności (wykazujące wyższy poziom egoorientacji) będą osoby pochodzące z rodzin, w których narracja była schematyczna, stereotypowa, czyli bardziej socjalizacyjna niż personalizacyjna (bardziej socjalizująca niż wychowująca). Można przypuszczać, że głównym motywem narracyjnym rodzin generacyjnych były idee i wartości ogólne, społeczne, dające się wyrazić na przykład w postaci mitu: „Bądź grzeczna, bo dziewczynki są grzeczne, jak będziesz niegrzeczna, to co ludzie powiedzą”. Twierdzenia i sądy wypowiedziane przez członków systemu nie podlegają omówieniu, negocjacji, dyskusji, mogą pozostawać niezmienione przez wiele generacji, mimo że warunki osobiste i społeczne ulegają wielorakim przekształceniom. „Etos może też być z różnych powodów zupełnie niepodatny na nowe informacje, sztywny, niezmienny. Rodzina wtedy, mimo upływu czasu i kryzysów, pozostaje niezmieniona, nie ma umiejętności przystosowania się do nowych sytuacji” (ibidem).

Egoorientacja na siebie a zawartość etosu rodzinnego

Zobaczmy, jakimi kategoriami poznawczymi posługują się małżonkowie z *pary pierwszej* (egoorientacja)

Kobieta (reakcja na wiadomość o ciąży):

Znaczy się na pewno bałam się, tylko z jednej strony bałam się, a z drugiej wiedziałam, że na pewno, bo już szybciej **siostra miała taki przypadek jak ja**, no i wiedziałam, że na pewno nie będą tam krzyczeć, czy coś tam, na pewno nie wyrzucą mnie z domu. Na pewno zrozumieją to jakoś, tym bardziej że **nie mam iluś tam lat: 19 czy 18, kończę studia, no to chyba jakoś zrozumieją**. No oczywiście, no na początku no byli trochę tam... że mogłam poczekać, ja mówię: **no poczekać, jak poczekać, bym poczekała**, no ale było, się stało i co zrobić (...) Jak się dowiedziałam, powiedziałam w domu, **to od razu wesele** (...) W marcu się dowiedziałam, że jestem w ciąży, wesele było w czerwcu.

Mężczyzna (reakcja na wiadomość o ciąży):

No pamiętam. Znaczy najpierw powiedziała mi, że przypuszcza, dopiero później powiedziała, że na pewno. Bardzo się przejęła tym, a ja, no cóż, też dla mnie to było zaskoczenie i też na pewno miałem dużo rzeczy do przemyślenia w związku z tym, ale jakoś mnie to nie przeraziło. No, ale później to właściwie to już takie myśli bardziej odpowiedzialne: co tu zrobić, jak to rozwiązać ten problem, ale nie żeby uciekać od tego problemu. Chociaż wtedy to jeszcze dziewczyna, trochę się pewnie tym martwiła, bo większy ciężar na niej spoczywał. **Zawsze takie jest myślenie, no bo dziewczyna zawsze tam większa odpowiedzialność, a chłopak to tam nieraz różnie, a ona już z tym brzuchem i tak zostanie, nie. Ale ja tam takich myśli nie miałem...**

Ja mamie powiedziałem **o tym, że ten...** I tam dla mamy to też wielkie zaskoczenie nie było, ani się tym nie denerwowała, mówi: **brat** cię wyprzedził, a też **w takiej sytuacji był, że on wtedy miał 18 lat, no to tam w ogóle, taka sytuacja w tym wieku, to już mama mówi, to już czas na ciebie, także wcale nie tego...** Najpierw to był taki czas, że właściwie, jak już się wszyscy dowiedzieli z rodziny najbliższej, **to twardo i ostro, że musi być ślub**, no to znaczy my nie byliśmy przeciwni.

Widzimy, że kobieta odwołuje się do istniejącego w rodzinie pochodzenia etosu, wyrażającego się w zapisie: „najpierw ślub, później dziecko”, oraz do doświadczenia rodzinnego związanego z przekroczeniem tego zapisu przez starszą siostrę. Kobieta antycypuje mniejsze kłopoty, niż to mogłoby się zdarzyć, gdyby była pierwszą osobą w systemie, która ten zapis przekracza. Zapis nosi znamiona stereotypowości i sztywności poznawczej: posiadanie dziecka jest możliwe wtedy, gdy osiągnie się pełną dorosłość (więcej niż 18, 19 lat) i wypełni zadania edukacyjne (ukończenie studiów). Należy też podkreślić, że swobodna wypowiedź badanej kobiety wykazuje niską kompetencję językową i autonarracyjną. Kobieta nie podejmuje transakcyjnej konfrontacji z okolicznościami życia, nie ujawnia oceny doświadczenia osobistego, prawdopodobnie z obawy przed przekroczeniem stereotypowej, społecznie oczekiwanej jednoznacznie pozytywnej oceny stanu „bycia w ciąży”.

Z kolei mężczyzna z *pary pierwszej*, stosując w narracji wielki kwantyfikator: „zawsze jest takie myślenie”, odwołuje się do

szerszego kontekstu znaczeń społecznych i wyraźnie ujawnia stereotypowość myślenia. Ponadto mężczyzna przywołuje istniejący w jego rodzinie pochodzenia niemal identyczny jak w przypadku żony zapis etosu rodzinnego. Dodatkowo paralelnieść obu narracji podkreśla posiadanie przez obu małżonków podobnego rodzinnego doświadczenia, polegającego na przekroczeniu wzorca (brat rozmówcy, podobnie jak siostra rozmówczyni, przekroczył zapis rodzinny: „najpierw ślub, później dziecko”). Mężczyzna antycypuje brak trudności, gdyż sam jest starszym bratem, a zatem zgodnie ze stereotypowym zapisem to on powinien zostać ojcem jako pierwszy. Podkreślone fragmenty wypowiedzi wskazują na te obszary osobistego doświadczenia, które mogą być dla mężczyzny zagrażające. Wypowiedzenie, werbalizacja sprawia, że trudność zostaje ukonkretniona, ale jeszcze nie zasymilowana, a więc mężczyzna szybko wycofuje się z mogącej się pojawić interpretacji.

Oboje małżonkowie wyraźnie podkreślają silny imperatyw rodzinny, nakazujący jak najszybszą legalizację związku. Ponieważ ten zapis wkracza w obszar zobowiązań lojalnościowych, zostanie omówiony w dalszej części artykułu.

Metaorientacja na system a zawartość etosu rodzinnego

Przyjrzyjmy się z kolei narracjom małżonków z *pary drugiej* (metaorientacja)

Kobieta (reakcja na wiadomość o ciąży):

W najgorszych snach, jeśli tak tu mogę powiedzieć, nie przypuszczałam, że będę w ciąży. Nie planowaliśmy dziecka, i rozpoznałam u siebie chorobę nerek, ponieważ bolały mnie gdzieś okolice nerek, powiedzmy, często chodziłam do ubikacji, co mi się nigdy nie zdarzało, a co, jak się później okazało, jest normalne w czasie ciąży. I stwierdziłam, no że coś jest nie w porządku, że jestem chora, miałam zawroty głowy od rana i sądziłam, że to będzie przez te nerki (...). Aż w końcu stwierdziłam, **instynktownie troszeczkę**, że muszę zrobić sobie test ciążowy, bo być może to jest... to jest to. I wtedy mi się już robiło niedobrze, jakoś też tak od rana **i tak zakwitła we mnie ta myśl**. Chociaż też myślałam, że się sugeruję, że sobie wmawiam i że to psychika zadziałała i dlatego jest mi niedobrze, a nie, że jestem w ciąży, jeszcze tak wypierałam tę myśl. **No i mój mąż akurat nie był wtedy w pracy i zrobiliśmy od rana razem ten test, no i wyszło, że jestem w ciąży, po czym w osłupieniu siedzieliśmy na tym tapczanie i patrzyliśmy w ścianę, to był dla nas taki cios, jak byśmy dostali obuchem w głowę. Tak przyjęliśmy tę wiadomość, a po pół godzinie bardzo się cieszyliśmy. To był dla nas taki szok, a potem coraz bardziej się rozkręcaliśmy radośnie.**

Mężczyzna (reakcja na wiadomość o ciąży):

W sumie spodziewaliśmy się, że K. jest w ciąży już wcześniej, no i denerwowaliśmy się pewno z tydzień. W końcu poleciałem do południa po test i zrobiliśmy ten test. **Czułem się, jakbym dostał obuchem w głowę, szok to był w sumie.**

Zaskoczenie, ale dobrze, że zrobiliśmy wreszcie ten test, już się nie trzeba było denrować. Martwiłem się, bo tyle spraw się nałożyło, i ta budowa, i doktorat żony, no wiadomo. O to chodziło, jakoś nie widziałem tego wszystkiego. **Ta sytuacja była raczej negatywna, same trudności.**

Przytoczone narracje wyraźnie dowodzą, że małżeństwo jest na drodze układania własnego (prokreacyjnego) etosu rodzinnego. Zarówno kobieta, jak i mężczyzna odwołują się do zapisów, które powstały w ich własnej rodzinie prokreacji, nie można odkryć etosu rodziny pochodzenia. Także bogactwo narracyjne opisu wydarzenia, jakim jest otrzymanie informacji o ciąży, jest zdecydowanie większe, niż było to w przypadku *pary pierwszej*. Kobieta posługuje się wyszukanymi figurami stylistycznymi (nieczęstymi w fabularnej formie wypowiedzi ustnej), na przykład animizacją: „i tak zakwitła we mnie ta myśl”. Na uwagę zasługuje zwłaszcza to, że małżonkowie z *pary drugiej* nie tylko używają porównania metaforycznego dla opisu stanu emocjonalnego, ale jest to dokładnie taka sama przenośnia „jakbyśmy dostali obuchem w głowę”. W sposób pośredni wypowiedzi małżonków z *pary drugiej* mogą dowodzić spójności i otwartości tworzonego etosu rodzinnego. Małżonkowie nie są uwikłani w stereotypowość, nie są podporządkowani zapisom rodzin pochodzenia. Postrzegają swoje małżeństwo jako odrębną, niezależną całość, która wypracowuje własne struktury pojęciowe.

Należy podkreślić, że małżonkowie nie obawiają się ujawnić emocji, nawet jeśli są one negatywne – doświadczenie związane z niespodziewaną informacją o ciąży jest zarówno dla kobiety, jak i dla mężczyzny obarczone wysokim poziomem stresu osobistego: „to był dla nas taki szok”, jednak oboje wyrażają gotowość asymilacji doświadczenia. I choć kobieta mówi: „Tak przyjęliśmy tę wiadomość, a po pół godzinie bardzo się cieszyliśmy”, a mężczyzna: „Ta sytuacja była raczej negatywna, same trudności” i interpretacja nie jest już tak jednoznacznie uwspólniona, to trzeba podkreślić, że oboje małżonkowie szczerze i otwarcie ujawniają niepopularne emocje. Osobista transakcyjna konfrontacja z okolicznościami życia i odważne zaprzeczenie stereotypowi jednoznacznie pozytywnej oceny stanu „bycia w ciąży” daje tej parze szansę na kreatywne pokonanie kryzysu.

Orientacja rodzinna a poziom lojalności generacyjnej

Lojalność generacyjna, rozumiana jako: „zinternalizowane oczekiwanie i zobowiązanie, powstałe wobec rodziny generacyjnej, a zachowujące swoją moc wobec rodziny prokreacyjnej” (Kołbik, 1999,

s. 84) sprawia, że młodzi dorośli, stający przed zadaniem rozwojowym zbudowania własnego niezależnego systemu rodzinnego i posiadania potomstwa (Havighurst, 1981), mogą doświadczać wielu trudności na drodze do autonomii systemowej.

Ilona Kołbik zauważa, że: „indywidualizacja jednostki powinna być rozpatrywana w terminach zdolności do zrównoważenia starych i nowych lojalnościowych zobowiązań. Stopień «wolności» do nowych angażujących związków emocjonalnych musi być wyrażony w opozycji do starych zobowiązań, które przyciągają ku przeszłej symbiotycznej wspólnotie” (Kołbik, 1999, s. 82) „Powstawanie nowych relacji, szczególnie poprzez małżeństwo i urodzenie dzieci, powoduje konieczność pojawienia się nowych lojalnościowych zobowiązań” (ibidem, s. 84). Konieczne dla rozwoju rodziny jest zatem równoważenie zobowiązań lojalnościowych.

Kołbik (1999, s. 83–84) podaje za van Heusdenem (1987) kilka przykładów zmian lojalnościowych w związku z oczekiwaniami, jakie wynikają z rozwoju rodziny. Oto dwa, jak się wydaje, w kontekście niniejszych rozważań najważniejsze:

- młodzi rodzice powinni przesunąć swoją lojalność wobec własnych rodzin pochodzenia w kierunku wzajemnych zobowiązań;
- wszyscy członkowie rodziny są zobowiązani do lojalności w podtrzymywaniu całego systemu rodzinnego, ale powinni być również przygotowani do przyjęcia na siebie zobowiązań wynikających z nowych relacji emocjonalnych i do pojawiających się w związku z nimi zmian w systemie.

Należy przypuszczać, że większa lojalność wobec rodziny pochodzenia może zniechęcać do tworzenia nowej narracji rodziny prokreacyjnej i, zgodnie z teorią Boszorneyiego (1973), budzić poczucie winy młodych ludzi. Poczucie winy wobec rodziny generacyjnej w sytuacji nielojalności wyrażającej się w snuciu nowej narracji może sprawiać, że zarówno kobieta, jak i mężczyzna ujawnią tendencję do zindywidualizowanego, elementarnego spojrzenia na własny system rodzinny (egoorientowania się). Ponadto obecność mitów rodzinnych, zwłaszcza mitu harmonii, prezentującego przeszłość i terażniejszość rodziny w różowym świetle (Stierlin, 1975) może sprawiać, że nowo tworzona narracja rodzinna zostanie oparta o skostniałe fasadowe formuły uniemożliwiające rozwój rodziny.

Ze względu na ograniczoną objętość niniejszego artykułu, przedstawimy tylko kobiece narracje jako szczególnie wyraziste i obrazujące zasugerowane wcześniej hipotezy.

Egoorientacja na siebie a poziom lojalności generacyjnej

Zobaczmy, jaki poziom lojalności generacyjnej ujawnia narracja kobiety z *pary pierwszej* (egoorientacja):

No i najpierw powiedziałam mężowi, zobaczę, co on powie, no się ucieszył i mówi, że będziemy musieli powiedzieć rodzicom, no i oczywiście powiedział: czy on musi być przy tym. Ja mówię: **no nie..., wolę żebyś ty swojej mamie, bo on nie ma taty, żebyś ty swojej mamie powiedział osobno, mówię: ja nie chcę przy tym (ciebie?), ja swoim rodzicom powiem, a ty swoim**, nie.

Cytowany fragment dowodzi, że kobieta czuje silne lojalnościowe zobowiązanie do zachowania – wynikającej z nakazu rodzinnego – odpowiedniej kolejności ujawniania informacji: „najpierw najbliższa rodzina, później inni”. Kobieta prawdopodobnie obawia się, że włączenie „obcego-innego” w ujawnianie tak znaczącej dla rodziny informacji mogłoby zostać poczytane za zdradę i brak lojalności. Narracja prowadzona jest konsekwentnie w pierwszej osobie liczby pojedynczej. W obliczu nowego doświadczenia, wykraczającego poza dotychczasowe granice systemu rodziny pochodzenia, kobieta pozostaje wierna swojemu „staremu” systemowi i dotrzymanie takiej wierność nakazuje także swojemu partnerowi, przyszłemu mężowi. Kobieta jest wyraźnie silniej związana lojalnościowo z rodziną generacyjną i nie ma gotowości do równoważenia starych i nowych lojalności. Można powiedzieć, że jest zniewolona przez rodzinę pochodzenia.

Dalsza narracja kobiety przynosi jeszcze bardziej niepokojące zapisy:

Najpierw ciąża była na bok, **naprawdę zapomniałam o tym, że jestem w ciąży**, no bo to teraz przygotowania do ślubu, do księdza jeździć i to wszystko, **to całkiem człowiekowi wypadło z głowy, że jest w ciąży (...)** Na weselu nikt nie wiedział, że ja jestem w ciąży oprócz moich rodziców. Dopiero po weselu się wszyscy dowiedzieli, że jestem w ciąży, to nikt nie mógł uwierzyć, bo ja, prawdę mówiąc, **to na weselu to zapomniałam, że ja jestem w ciąży (...)**. No, **ale naprawdę zapomniałam całkowicie, w dniu ślubu to zapomniałam**, to jest taki stres, do kościoła, po kościele na sali to już jest inaczej, ale do kościoła to jest coś straszego.

Po pierwsze, utrzymywanie ciąży w tajemnicy jest jeszcze jednym przejawem przestrzegania lojalnościowego nakazu: „najpierw ślub, potem dziecko”. Znacznie poważniejszy niepokój budzi jednak drugi wątek tej narracji, a mianowicie wyrażona kilkakrotnie przez badaną kobietę pod postacią słów: „zapomniałam” i „wypadło mi z głowy” tendencja do kurczowego przytrzymywania mitu harmonii. Na poziomie racjonalnym wydaje się to niemożliwe, aby

jakakolwiek kobieta ZAPOMNIAŁA, że jest w ciąży. Narratorka jednak wyraźnie i konsekwentnie mówi o swojej „amnezji” jak o realnym doznaniu, a nie imaginacji. Prawdopodobnie dla badanej kobiety bycie w ciąży przed ślubem to nie tylko przekroczenie pewnego lojalnościowego nakazu rodzinnego, nie tylko wyłamanie się z etosu rodzinnego, ale przede wszystkim dojmujące osobiste poczucie winy wobec rodziców, wynikające ze świadomości niesprostania ich wymaganiom, jak też poczucie winy wobec siebie samej jako osoby słabej i uległej. Utrzymanie mitu szczęśliwości, który mógłby w tej rodzinie brzmieć: „wszystko jest dobrze, wydajemy córkę za mąż, a później ona spełni się jako żona i urodzi nam wnuka”, jest tak silnym imperatywem, że młoda kobieta naprawdę zaczyna wierzyć w tę „bajkową wizję rzeczywistości”. „Zapomnienie” daje także uspokajającą wobec poczucia winy imitację poczucia kontroli nad rzeczywistością i wrażenie poukładania wydarzeń we właściwej, społecznie i rodzinie oczekiwanej kolejności.

Metaorientacja na system a poziom lojalności generacyjnej

Zdecydowanie odmiennie przedstawia się narracja kobiety z *parry drugiej* (metaorientacja), która mówi:

Pojechaliśmy do teściowej. A rodzicom powiedziałam, czekaj, jak to było, to było chyba za tydzień, po tygodniu, w weekend, pojechaliśmy do nich i powiedzieliśmy, nie chcieli uwierzyć, **myśleli, że sobie robimy żarty**, no a jak się przekonali, że **rzeczywiście nie robimy, że rzeczywiście jestem w ciąży, to się bardzo cieszyli, moja mama się popłakała, o!**

Ta narracja stanowi przykład uwolnienia od lojalnościowego zobowiązania wobec rodziny generacyjnej i przesunięcia w kierunku wzajemnych zobowiązań małżeńskich. Wydaje się, że w analizowanym przypadku autonomia małżeńska została tak dalece zaznaczona, że rodziny pochodzenia czują się odsunięte od doświadczeń swoich dzieci, o czym świadczy potraktowanie informacji o ciąży jako żartu. Z drugiej strony, małżonkowie nie planowali dziecka, a wtajemniczone w to „nieplanowanie” rodziny generacyjne zostały zaskoczone, podobnie zresztą jak sami małżonkowie, tą nagłą informacją. Kobieta prowadzi narrację w pierwszej osobie liczby mnogiej, na chwilę jednak rezygnuje z liczby mnogiej i mówi: „A rodzicom powiedziałam”, by podejmując retrospektywną refleksję, powrócić do liczby mnogiej. Narratorka wyraźnie uwspólnia doświadczenie poinformowania rodziców o ciąży: informują oni – małżonkowie wspólnie – matkę męża i rodziców żony.

Można zaryzykować tezę, że w tym przypadku wszyscy członkowie rodziny (generacyjnej i prokreacyjnej) czują się zobowiązani do lojalności w podtrzymywaniu całego rodzinnego systemu, ale są też przygotowani do przyjęcia na siebie zobowiązań wynikających z nowych relacji emocjonalnych i do pojawiających się w związku z nimi zmian w systemie. Taka postawa daje szansę na pozytywne pokonanie kryzysu pierwszego rodzicielstwa przez system.

Przejdźmy zatem do analizy zależności między poziomem osobistej personalizacji a typem orientacji rodzinnej.

Orientacja rodzinna a poziom osobistej personalizacji

Do tworzenia narracji rodzinnej, widzenia relacji w systemie jako odrębnej, niezależnej całości (a nie sumy elementów) potrzebna jest silnie i trwale osadzona w strukturze osobowości perspektywa biograficzna, oparta na zdolności do posługiwania się kodem abstrakcyjnym. Według Niemczyńskiego (1985) rozwój perspektywy biograficznej odbywa się na trzech poziomach: personalizacji, dopełnienia osobowościowej konstrukcji oraz eksternalizacji. Muszyński z kolei (2002, s. 176–177), pisząc o procesie stawiania się jednostki członkiem określonych grup społecznych, zwraca szczególną uwagę na procesy kształtowania się osobowości jednostki pod wpływem jej własnej aktywności i wyróżnia cztery mechanizmy, z których jednostka korzysta w procesie personalizacji: mechanizm transakcji z okolicznościami życia; mechanizm stawiania przed sobą i realizacji zadań życiowych; mechanizm autokreacji oraz mechanizm poszukiwania i adaptacji wzorów osobowych.

Mechanizm transakcji z okolicznościami życia polega na konfrontowaniu pragnień i dążeń jednostki z różnymi sytuacjami życiowymi. Jednostka, pozostając w relacji z otoczeniem, w którym żyje, dokonuje ciągłych wartościowań, zawierających się w wyróżnionych przez Lazarusa transakcjach (Lazarus, 1986): wyzwania, straty i zagrożenia (Muszyński, 2002, s. 176). Zgodnie z modelem Lazarusa dokonanie oceny pierwotnej w jednej ze wskazanych wcześniej kategorii znaczeniowych implikuje konkretne sposoby reakcji (oceny wtórnej) w postaci odpowiednio: podjęcia działania, załamania i ucieczki.

Mechanizm stawiania przed sobą i realizacji zadań życiowych wymaga z kolei od jednostki dokonania wyboru takiego biegu życia, który „najbardziej odpowiadałby zarówno jej systemowi wartości, jak też jej własnym możliwościom” (ibidem). Dokonując wyboru,

jednostka często waży i konfrontuje ze sobą tak zwane zadania rozwojowe, obarczone społecznym imperatywem, z zadaniami życiowymi wynikającymi z jej intencjonalnej motywacji.

Mechanizm autokreacji zakłada, że człowiek jest kreatorem siebie samego. Kreacja autonomicznego „ja” dokonuje się w procesie konfrontowania obrazu siebie samego z doświadczeniami życiowymi, własną aktywnością, komunikatami otoczenia oraz osobistymi obserwacjami siebie samego (ibidem, s. 177). Mechanizm ten wymaga wysoko zaawansowanej kompetencji abstrakcyjnego myślenia, niezbędnego w wyodrębnianiu struktury „ja podmiotowego” (intencjonalnego) i „ja przedmiotowego” (Obuchowski, 1995, s. 321–327).

W odniesieniu do mechanizmu personalizacyjnego, za który przyjmuje się *mechanizm poszukiwania i adaptacji wzorów osobowych*, należy zauważyć, że ze względu na tematyczne ograniczenie prowadzonych badań nie udało się uzyskać informacji dotyczących wzorców osobowych zarówno poszukiwanych, jak i internalizowanych przez młodych rodziców. Z tego względu w kolejnych analizach ten mechanizm będzie pominięty.

Można zaryzykować twierdzenie, że pary, w których małżonkowie mają wyższy poziom personalizacji (korzystają z mechanizmów personalizacji), będą się charakteryzowały wyższym poziomem metaorientacji. Przyjmując założenia psychologii *life-span* i uznając bezdyskusyjnie, iż człowiek rozwija się od urodzenia do śmierci przez wywiązywanie się z zadań rozwojowych (Havighurst, 1981) i pokonywanie kolejnych normatywnych kryzysów (Erikson, 1997; Levinson, 1978), należy zauważyć, że jego rozwój nie polega tylko na podporządkowywaniu się wymaganiom społecznym, ale także, a może przede wszystkim, na twórczym przetwarzaniu świata i siebie. „Rozwój obejmuje zarówno to, jak grupa czyni jednostkę zdolną do konstruktywnego uczestnictwa społecznego, jak też to, jak jednostka indywidualnie układa się ze swoim społecznym światem i z samym sobą” (Muszyński, 2002, s. 173) Ponadto zaistnienie w biografii człowieka nienormatywnych zdarzeń o charakterze krytycznym i często negatywnym zabarwieniu wymaga podejmowania niekonwencjonalnych aktywności, które najczęściej nie są dostępne w katalogu społecznych wzorców i modeli. Należy zatem przypuszczać, że im jednostka ma wyższy poziom zaawansowania mechanizmów personalizacji, tym sprawniej radzi sobie z krytycznymi wydarzeniami życiowymi, do których można zaliczyć również urodzenie pierwszego dziecka.

Przyjrzyjmy się narracjom wybranych par.

Egoorientacja na siebie a poziom osobistej personalizacji

Jaki poziom personalizacji ujawniają narracje małżonków z *Pary pierwszej* (egoorientacja)?

Kobieta:

Chciałam skończyć te studia i chciałam, chciałabym pracować w Sanepidzie, ale to raczej jest niemożliwe. To były moje marzenia, **nie myślałam jeszcze o realnym małżeństwie**, nie, to muszę się przyznać, najpierw chciałam pracę poszukać, no ale stało się inaczej.

Mężczyzna:

Miałem plany, ale właściwie to wszystko, te plany się realizują, tak właściwie mniej więcej, jak sobie myślałem tak jest, może to tam w czasie jest inaczej rozłożone, jak bym ja sobie wyobrażał, ale tak mniej więcej to wygląda i nic nie chciałbym zmieniać. Wszystko jest tak jak powinno być, moim zdaniem.

Czy myślał o byciu ojcem?

No już w tym wieku to powoli się zaczyna myśleć. No nie powiem, że nie myślałem, zwłaszcza że **brat młodszy o pięć lat już miał syna i mnie wyprzedził** tutaj. Tak ich podpatrywałem, co tam się dzieje i jak to wygląda.

Analizując przytoczone narracje przez pryzmat mechanizmów personalizacyjnych, zauważamy, że zarówno kobieta, jak i mężczyzna wykorzystują mechanizm stawiania przed sobą i realizacji zadań życiowych. Oboje jednak ograniczają się do tak zwanych zadań rozwojowych (Havighurst, 1981), uwarunkowanych kulturowo i społecznie, stawianych przez otoczenie. Kobieta mówi o zdobyciu stałej pracy, natomiast mężczyzna, wskazując na pewne zaburzenie chronologii realizacji zadań rozwojowych, koncentruje uwagę na zadaniu pierwszego rodzicielstwa. Oboje małżonkowie wydają się silnie podporządkowani obowiązującemu chronologicznemu układowi zadań, żadne z nich nie wskazuje innych, osobistych, indywidualnych planów i marzeń, które mogłyby zostać zrealizowane. Widzimy zatem, że ani kobieta, ani mężczyzna nie stawiają przed sobą tak zwanych zadań życiowych, o których Muszyński pisze: „Drugi rodzaj zadań natomiast to te, które jednostka stawia sobie sama na podstawie indywidualnego rozpoznania możliwości, jakie otwiera przed nią życie (oferty) oraz wizerunku własnego Ja w kategoriach preferencji i własnego potencjału” (2002, s. 176). Delikatną próbą skonfrontowania indywidualnych preferencji ze społecznymi zasobami środowiska jest wyrażone przez kobietę marzenie o pracy w Sanepidzie, jednakże słowa: „ale to jest raczej niemożliwe” dowodzą niskiej motywacji do podjęcia mechanizmu transakcji z okolicznościami życia, jak i do uruchomienia mechanizmu autokreacji.

Metaorientacja na system a poziom osobistej personalizacji

Małżonkowie z *pery drugiej* (metaorientacja) mówią:

Kobieta:

Od pięciu lat jesteśmy małżeństwem, ja właściwie od początku marzyłam o dziecku. Chciałam mieć to dziecko, ale wiedzieliśmy, **że jeszcze teraz nie możemy sobie na nie pozwolić**, bo jeszcze trzeba skończyć doktorat, **bo trzeba** skończyć dom, że **trzeba** jeszcze zbierać więcej pieniędzy, żeby to dziecko później utrzymać, **trzeba**, trzeba ustabilizować najpierw swoją sytuację, żeby mieć dziecko. Tak że nigdy nie było odpowiedniego czasu, aby je mieć. Aż w końcu przyszedł ten moment (...) jeszcze przed dzieckiem, to **chciałam** właśnie **zrobić doktorat**, to było dla MNIE BARDZO WAŻNE, chciałam mieć dom, to też było moje marzenie, ale **chciałam też zobaczyć trochę świata**, podróżować, i zawsze sobie mówiliśmy z moim mężem, że zanim będziemy mieli dziecko, to najpierw sobie powiedzamy Europę. I tego nie zrealizowaliśmy.

Mężczyzna:

Cały czas walczyliśmy z tym domem, marzenia... **żeby uskładać pieniądze, i żeby ta budowa ruszyła, żebyśmy tam mogli się przeprowadzić.** Od kiedy pamiętam, to zbieramy na ten dom, więc tak: działka, ogród, tam spokój, u siebie, nie w bloku. Podlubać sobie w ziemi; garaż, żeby pobawić się przy samochodzie.

Czy myślał o byciu ojcem?

Myślałem, że zostanę kiedyś ojcem, ale tak specjalnie się nad tym nie zastanawiałem. **No chciałem być ojcem.**

W tych narracjach dominantę stanowi mechanizm konfrontacji z okolicznościami życia, a także mechanizm stawiania przed sobą i realizacji zadań. Nie zaobserwowano dążenia do usuwania niezgodności informacji o sobie samym i kreowania nowego wizerunku, co dowodziłoby korzystania z mechanizmu autokreacji. W przypadku kobiety imperatyw do stawiania przed sobą zadań ma podłoże osobiste: „trzeba”, „chciałam”. Wolicjonarność i modalność stosowanych czasowników i operatorów odnosi się bowiem do czynności, które kobieta planuje osobiście, indywidualnie: „skończyć dom”, „zbierać trochę pieniędzy”, „zrobić doktorat”, „zobaczyć trochę świata”. Bez wątplenia mamy tutaj do czynienia z indywidualną wizją wywiązywania się z zadań rozwojowych, część tych marzeń i planów przekracza „społeczny standard” (robienie doktoratu), część można zaliczyć do „klasycznych” marzeń młodych ludzi, są to jednak projekty wynikające z indywidualnych potrzeb jednostki, a nie z oczekiwań społecznych.

Narracja mężczyzny dowodzi, że plany i zadania życiowe tej pary są uwspólnione, prawdopodobnie uzgodnione, wynegocjowane. Zadania rozwojowe podlegają osobistemu przekształceniu: mający

powstać w przyszłości dom to nie tylko azyl rodzinny, ale także miejsce realizacji osobistych zainteresowań, hobby: „podłubać sobie w ziemi; garaż, żeby pobawić się przy samochodzie”.

Informacja o ciąży stanowi dla *pary drugiej* moment, w którym małżonkowie zostają zmuszeni do skonfrontowania swojej aktualnej sytuacji rozwojowej z nowymi, nieoczekiwanymi okolicznościami życia. Wypowiedzi mogą świadczyć o transakcji w kategoriach straty, zwłaszcza w przypadku kobiety, która mówi: „no i tego nie zrealizowaliśmy”. Konstatacja nie ma jednak znamion kategorycznego twierdzenia. Chociaż kobieta wypowiada zdanie w aspekcie dokonanym, to jednak odnosi się tylko do oceny przeszłości, a nie do antycypacji przyszłości. Można więc założyć, że *in spe* będzie gotowa wypowiedzieć zdanie: „możemy to jeszcze zrealizować”.

W narracjach kobiety i mężczyzny z *pary drugiej* wyraźnie brakuje odwołania do mechanizmu autokreacji, nie ulega jednak wątpliwości, że w porównaniu z narracjami małżonków z *Pary pierwszej* są oni zdecydowanie bardziej biegli w posługiwaniu się mechanizmami personalizacyjnymi, co po raz kolejny daje tej parze większe szanse na rozwojowe pokonanie kryzysu narodzin jako kryzysu przychodzenia (Hadley, 1974, za: Simon, Stierlin, 1998). Wskazuje także pośrednio na wyższy poziom gotowości do postrzegania własnej rodziny generacyjnej jako odrębnej, niezależnej i dynamicznie tworzącej się całości.

Podsumowanie

Analiza autobiograficznych narracji młodych kobiet i mężczyzn na temat doświadczania pierwszego rodzicielstwa pozwala stworzyć obraz małżeństw w fazie pierwotnej (por. Harwas-Napierała, 2002, s. 74–76). Młodzi dorośli, podejmując nową rolę, najpierw małżonka, a później rodzica (często wskazana chronologia ulega inwersji), zostają zobligowani do rozpoczęcia nowej metanarracji rodzinnej. Okazuje się, że piętno etosu rodzinnego rodzin pochodzenia jest silne i determinujące. Im bardziej sztywna i poznawczo jednoznaczna była historia opowiadana w domu rodzinnym, tym silniejsza jest tendencja do budowania egzorietowanych autonarracji jednostkowych. Z kolei im większa była swoboda i niejednoznaczność etosu rodziny pochodzenia, tym większa staje się skłonność młodych dorosłych do kreowania uwspólnionej metasystemowo zorientowanej narracji generacyjnej.

Można też wnioskować, że zarówno skłonność do pozostawiania za sobą silnego zobowiązania lojalnościowego, jak i umiejętność

stosowania mechanizmów personalizacyjnych predysponuje młodych dorosłych do budowania metaorientacji na system w odniesieniu do własnej nowo powstałej rodziny. Z tej gotowości do bycia lojalnym przede wszystkim wobec małżonka i własnego dziecka, a później wobec rodziny pochodzenia wynika szansa na tworzenie spójnego, uwspólnionego, skompilowanego z osobistych kobiecych i męskich narracji „dobrego” etosu rodzinnego, otwartego na nową strukturę znaczeń, zasad relacji i norm obowiązujących we własnej rodzinie prokreacyjnej.

Zaryzykujemy hipotezę (jej weryfikację mogłyby przynieść tylko badania podłużne), że pary małżeńskie, które na początku swej biografii, w prologu do *quasi*-wielkiej narracji rodzinnej mieszczą się na wyższym poziomie metaorientacji na system, będą skuteczniej radziły sobie z kryzysami rozwojowymi i krytycznymi wydarzeniami życiowymi w biegu życia rodzinnego, a u schyłku swej biografii, we wtórnej fazie małżeńskiej (Harwas-Napierała, 2002, s. 84), w epilogu do *quasi*-wielkiej narracji rodzinnej powrócą do uwspólnionej „dobrej” (pożytecznej i satysfakcjonującej) narracji dla dwojga.

Budowanie wspólnego zorientowanego na system etosu rodzinnego jest zatem kreowaniem bezcennych zasobów rodzinnych.

PRZYPISY

- ¹ Osoby badane były proszone o swobodne wypowiedzi na temat doświadczania pierwszego rodzicielstwa w zaproponowanym przez badacza układzie chronologicznym: od czasu przed urodzeniem dziecka przez moment otrzymania informacji o ciąży, przebieg ciąży, do czasu po urodzeniu dziecka. Przykładowa instrukcja autonarracyjna w postaci pytania otwartego brzmiała: „A teraz chciałabym, aby wróciła pani/pan pamięcią do dnia, kiedy dowiedziała się pani/pan, że jest w ciąży/że partnerka jest w ciąży. Co się wtedy działo? Proszę opowiedzieć”.
- ² Maszynopis tłumaczenia do wglądu u autorki artykułu.
- ³ Taka procedura miała na celu, po pierwsze, uzyskanie dwóch niezależnych i porównywalnych materiałów badawczych, obejmujących okres przed urodzeniem dziecka oraz po tym wydarzeniu. Po drugie, badaczowi zależało na tym, by osoby badane odnosiły się do postawionych w kwestionariuszu twierdzeń z perspektywy czasowej adekwatnej do stawianych twierdzeń. Najbardziej zasadne wydawało się zastosowanie tej samej procedury w dwóch „momentach narracyjnych”: pierwszy raz, kiedy osoby badane dokonywały retrospekcji i opowiadały o własnych przeżyciach i emocjach towarzyszących im w przeszłości, drugi raz, kiedy narracja osób badanych była już osadzona w teraźniejszości. Zastosowanie uwspólnienia osób badanych czasu narracji z gramatycznym czasem twierdzeń kwestionariuszowych miało sprzyjać zwiększeniu rzetelności użytego narzędzia badawczego.

BIBLIOGRAFIA

- Boszormenyi-Nagy, I., Spark, G.M. (1973). *Invisible Loyalties: Reciprocity in Intergenerational Family Therapy*. New York: Harper & Row.
- Cierpka, A. (2000). Metody analizy narracji w badaniach psychologicznych. Zastosowanie metod analizy narracji do badania wybranych aspektów zawartości treściowej etosu rodzinnego. W: M. Straś-Romanowska (red.), *Metody jakościowe w psychologii współczesnej* (s. 129–139). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Cierpka, A. (2002). Tożsamość jednostki wśród rodzinnych narracji. W: J. Trzebiński (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata* (s. 173–187). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Drożdżowicz, L. (1999). Ogólna teoria systemów. W: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny* (s. 9–17). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Dryll, E. (1995). *Trudności wychowawcze. Analiza interakcji matka – dziecko w sytuacjach konfliktowych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii UW.
- Dryll, E., Cierpka, A. (1996). Badanie treści etosu rodzinnego poprzez analizę narracji. *Kwartalnik Polskiej Psychologii Rozwojowej*, 4, 33–52.
- Duvall, E.M. (1977). *Marriage and Family Development*. Filadelfia: Lippincott.
- Erikson, E. (1997). *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań: Rebis.
- Ferreira, A. (1963). Family myth and homeostatis. *Archives of General Psychiatry*, 9, 457–463.
- Filipp, S.H., (1981). Ein allgemeines Modell für die Analyse Kritischer Lebensereignisse. W: S.H., Filipp (red.), *Kritische Lebensereignisse* (s. 3–52). München: Urban & Schwarzenberg.
- Harwas-Napierała, B. (2002) (red.), *Wiedza z psychologii rozwoju człowieka w praktyce społecznej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Havighurst, R.J. (1981). *Developmental Tasks and Education*. New York: Longman.
- Heusden, A., van, Eerenbeemt, E., van den (1987). *Balance in Motion: Ivan Boszormenyi-Nagy and his Vision of Individual and Family Therapy*. New York: Brunner/Mazel.
- Koźbik, I. (1999). Lojalność rodzinna. W: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny* (s. 78–84). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kuryś, K. (2005). *Urodzenie pierwszego dziecka jako wydarzenie krytyczne w cyklu rozwoju systemu rodzinnego*. Niepublikowany maszynopis pracy doktorskiej. UAM Poznań.
- Lazarus, R.S. (1986). Paradygmat stresu i radzenia sobie. *Nowiny Psychologiczne*, 3–4, 2–39.
- Levinson, D.J. (1978). *The Seasons of Man's Life*. New York: Harper & Row.
- Muszyński, H. (2002). Socjalizacja – personalizacja – wychowanie. W: J. Sowa, E. Piotrowski, J. Rajmon (red.), *Wychowanie. Profilaktyka. Resocjalizacja. W poszukiwaniu doskonalszych systemów w skali makro i mikro*. Część I: *Wychowanie i opieka* (s. 147–179). Rzeszów: Wydawnictwo WSP.
- Niemczyński, A. (1980). *Modele indywidualnego rozwoju człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Obuchowski, K. (1995). *Przez galaktykę potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich*. Poznań: Zysk i Spółka.

- Ostoja-Zawadzka, K. (1999). Mity rodzinne. W: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny* (s. 85–90). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Praszkier, R. (1989). *Mity i rzeczywistość terapii rodzin*. Warszawa: Synapsis.
- Praszkier, R. (1992). *Zmieniać nie zmieniając. Ekologia problemów rodzinnych*. Warszawa: WSiP.
- Przetacznik-Gierowska, M., Tyszkowa, M. (1996). *Psychologia rozwoju człowieka. Zagadnienia ogólne*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Radochoński, M. (1987). *Choroba a rodzina. Adaptacja systemu rodzinnego do sytuacji stresowej wywołanej chorobą somatyczną*. Rzeszów: Wydawnictwo WSP.
- Radochoński, M. (2000). *Osobowość antyspołeczna*. Rzeszów: Wydawnictwo WSP.
- Simon, F., Stierlin, H. (1998). *Słownik terapii rodzin*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Sęk, H. (1991). Procesy twórczego zmagania się z krytycznymi wydarzeniami życiowymi a zdrowie psychiczne. W: H. Sęk (red.), *Twórczość i kompetencje życiowe a zdrowie psychiczne* (s. 30–41). Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Sęk, H. (1998). *Społeczna psychologia kliniczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sęk, H., Pasikowski, T. (red.) (2001). *Zdrowie – Stres – Zasoby*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Stierlin, H. (1975). Group fantasies and family myths – some theoretical and practical aspects. *Family Process*, 14, 1–16.
- Tryjarska, B. (1995). Terapia rodzinna. W: L. Grzesiuk (red.), *Psychoterapia. Szkoły, zjawiska, techniki i specyficzne problemy* (s. 245–293). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.